

Romuald Rak

Mariologiczny i maryjny kongres w Kevelaer (RFN) 11-20 IX 1987

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 19-20, 313-318

1986-87

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIOLOGICZNY I MARYJNY KONGRES W KEVELAER (RFN) 11-20 IX 1987

W dniach od 11 do 20 września 1987 r. odbyły się w Kevelaer równocześnie dwa kongresy międzynarodowe: mariologiczny i maryjny. Kongresy te były ważnym wydarzeniem w Kościele, w jego teologii i w pobożności maryjnej, warto więc zwrócić uwagę na ich znaczenie oraz zastanowić się nad ich genezą.

1. Rola kongresów maryjnych i mariologicznych

Należy najpierw zastanowić się, jakie znaczenie mają w ogóle kongresy. Od XIX w. było ich sporo. Znanie są kongresy eucharystyczne i maryjne, obecnie pojawiają się kongresy mariologiczne, spotykamy się nawet z kongresami józefologicznymi. Odbywają się one na płaszczyźnie międzynarodowej, narodowej i diecezjalnej. Trzeba przyznać, że kongresy te stają się potężnymi przyczynkami do rozumienia i wyznania wiary. Kongresy eucharystyczne chcą np. ukazać Chrystusa, który przez swoją śmierć na krzyżu uwolnił nas od grzechu, i który pozostał w swoim Kościele po swojej Męce, Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu, a pozostał w mocy Ducha Świętego, zwłaszcza przez rzeczywistość i substancjalną obecność w Eucharystii. Chrystus pozostał w Kościele i w sakramentach po to, by wierni, którzy uwierzyli w Niego, przez wiarę i sakramenty łączyli się z Jego dziełem, starając się dostosować do Ofiary Chrystusa swoje życie ofiarne, realizując równocześnie Jego naukę zawartą w Ewangelii. Kongresy eucharystyczne na te sprawy chcą zwrócić uwagę.

Podobne zadania spełniają kongresy związane z kultem Najśw. Maryi Panny. Przyczyniają się one najpierw do powstania pewnych duchowych ruchów i stanów, ukierunkowanych na Matkę Jezusa Chrystusa, który jest „głową ciała Kościoła, początkiem i pierworodnym z umarłych, aby sam we wszystkim zachował pierwszeństwo, bo spodobało się Bogu, aby przebywała w nim wszelka pełność” (Kol 1, 18—19). Czyni to zresztą również i Maryja, Matka Jezusa, wskazując nieustannie na swego Syna i prowadząc do Niego. Stąd dewizą ostatnich kongresów było zawsze owo „przez Maryję do Jezusa”.

Nasuwa się następne pytanie dotyczące różnicy między kongresem mariologicznym a maryjnym. Kongresy maryjne mają dłuższą historię niż mariologiczne. Pierwszy kongres maryjny odbył się w 1900 r. w Lyonie. Kongresy mariologiczne zaczynają swą historię w 1950 r., chcąc dać wyraz pogłębiającej się świadomości teologicznej z okazji ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu Najśw. Maryi Panny. Uroczyste ogłoszenie tego dogmatu potwierdziło istniejącą od początku wiarę Kościoła w tę prawdę, która jest również owocem i rezultatem dłuższego rozwoju zmysłu wiary w Kościele, a która chce równocześnie ukazać przyszość całego Ludu Bożego pielgrzymującego do Ojca i oczekującego swego zmartwychwstania. Co więcej, ogłoszenie dogmatu nie mogło pozostać bez wpływu na teologię, która ogłoszoną prawdę powinna uzasadnić, rozwinąć i doprowadzić wiernych do głębszego jej zrozumienia i jej przyjęcia, umieszczając ją w całości w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. To zadanie postawił sobie za cel nie tylko kongres mariologiczny w 1950 r. Wszystkie następne kongresy odbywały się pod kątem widzenia prawd związanych z Maryją i Kościołem.

Kongresy maryjne mają inne zadanie do spełnienia, chociaż wyrastają z tych samych korzeni, a są nimi Chrystus i Kościół, a ukierunkowane są do tego samego celu, tzn. do Ojca — przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym, wskazując równocześnie na Maryję,

która pierwsza w sposób doskonały ten cel osiągnęła i dziś — podobnie jak Kościół — drogę tę wiernym ułatwia. Kongresy maryjne mają za zadanie uznanie Maryi ze względu na jej Boskie Macierzyństwo za „Łaski pełną” (Łk 1,28) i za „błogosławioną między niewiastami” (Łk 1,42), bo biblijne te słowa są początkiem kultu Maryi, który odąd nigdy już w Kościele nie zamilknie.

Te biblijne korzenie i cele, jakie chrześcijanie mają osiągnąć, przyświecały wszystkim kongresom maryjnym i mariologicznym, a tak samo kongresom w Kevelaer. Każdy z nich miał inny program, a jednak uczestnicy spotykali się przy wspólnych nabożeństwach, przy codziennych uroczystościach zakończenia każdego dnia przed cudownym wizerunkiem Maryi, czczonej w Kevelaer pod wezwaniem „Pocieszycielki strapionych”, odmawiając *Anioł Pański* i śpiewając *Salve Regina*. Uczestnicy jednego i drugiego kongresu brali udział w otwarciu kongresu mariologicznego przez prefekta Kongregacji Doktryny Wiary, ks. kard. J. Ratzingera, przy przywitaniu legata papieskiego, którym był arcybiskup metropolita krakowski, kard. Fr. Macharski, oraz przy równoczesnym zakończeniu obydwu kongresów.

Obydwa kongresy: 17. maryjny i 10. mariologiczny w 1987 r. odbyły się po trzech wydarzeniach. Pierwszym była pielgrzymka Jana Pawła II do Kevelaer z okazji jego wizyty w Republice Federalnej Niemiec (2 maja 1987 r.), drugim było ogłoszenie Roku Maryjnego, trwającego od 7 czerwca 1987 do 15 sierpnia 1988 r., trzecim zaś — wydanie encykliki przez Jana Pawła II (22 marca 1987) o Najśw. Maryi Pannie w życiu pielgrzymującego Kościoła¹. Te fakty przyświecały niejako działalności obradujących i biorących udział w obu kongresach. Każdy z tych faktów zaznaczył się również przez osobno ułożone modlitwy ku czci Najśw. Maryi Panny: pierwsze dwie ułożył sam Papież — pierwszą odmówił osobiście przed cudownym wizerunkiem w Kevelaer, drugą polecił odmawiać wiernym w Roku Maryjnym — trzecią ułożyli organizatorzy kongresów na czas ich trwania². Wszystkie modlitwy skierowane są do Maryi, a przez nią do Chrystusa i do całej Trójcy Przenajświętszej, nadając im charakter chrystologiczny i trynitarny, wypuklając równocześnie Matkę Chrystusa i Matkę wszystkich wierzących w Niego, czyli Matkę Kościoła, która stoi na czele Ludu Bożego, z Nim razem krocząc w wierze ku Chrystusowi.

2. Kongres mariologiczny

Inspiracja do zwoływania kongresów mariologicznych wyszła z Papieskiej Akademii Mariańskiej w Rzymie (PAMI), na której czele stoi dziś O. Paweł Melada OFM, Chorwat z pochodzenia, który na kongresie w Kevelaer okazał się nie tylko doskonałym teologiem i mówcą, lecz także organizatorem i animatorem. Akademia Mariańska istniała do 1950 r. jako Franciszkańska Komisja Mariańska przy tzw. „Antonianum” prowadzonym przez franciszkanów, będącym częścią składową Uniwersytetu na Lateranie. Papież Jan XXIII wyraził Akademii szczególne uznanie, nadając jej tytuł „Papieska” oraz przywileje i prawa naukowej instytucji. Paweł VI zatwierdził jej naukowy statut. Ta właśnie Akademia urządza kongresy co cztery lata w różnych miejscowościach świata. Miejscem spotkania był kilkakrotnie Rzym (1950, 1954, 1975), potem Lourdes (1958), Santo Domingo (1963), Lizbona (1967), Zagrzeb (1971), Saragossa (1979), Malta (1983) i Kevelaer (1987)³. Przyszły kongres ma odbyć się w 1991 r. znowu w Hiszpanii, konkretnie w Sewilli, ze względu na 500-letnią rocznicę odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Istniały propozycje, by następny kongres mógł odbyć się w Polsce (Częstochowa, Niepokalanów), ale Hiszpanie ubiegli Polaków w swych staraniach.

¹ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris Mater”* z 25 marca 1987 o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, Watykan 1987.

² Wszystkie trzy modlitwy znajdują się w: *Maria, Mutter der Glaubenden, 17. Marianischer u. 10. Mariologischer Weltkongress, Kevelaer, 11-20 September 1987. Programm*, Kevelaer 1987, 64—65 i 71—74.

³ L. Scheffczyk, *Der Zeitbezug „Kevelaer”, Mariologische Weltkongresse: Geschichte und Gegenwartsbedeutung*, w: *Kirche und Leben, Münster*, z 6 września 1987, nr 36, 3.

Kongresy mariologiczne do 1962 r. miały na celu ogólne pogłębienie wiary i zwiększenie kultu Najśw. Maryi Panny. Ich prace niewątpliwie przyczyniły się, podobnie jak całej Akademii Mariańskiej, do powstania VIII rozdziału Konstytucji Soboru Watykańskiego II o Kościele, poświęconego tajemnicy Maryi w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła. Ale już przed soborem, w czasie jego trwania i bezpośrednio po nim wśród niektórych teologów pojawiły się dziwne tendencje (możemy dziś określić je jako neoracjonalistyczne) do wyjaśniania wszystkiego rozumowo, a odrzucania tego, co się rozumowi sprzeciwia. Tendencje te były główną przyczyną pewnego zastoju w teologii maryjnej, co nie pozostało bez wpływu na mariologię i na same kongresy; między rokiem 1958 (kongres w Lourdes) a rokiem 1963 (Santo Domingo) upłynęły nie cztery lata, lecz pięć. Kongres mariologiczny w 1962 r. miał odbyć się w Kanadzie. Nie doszedł on jednak do skutku, gdyż pewna część teologów kanadyjskich wystąpiła z twierdzeniem, że kongres jest wyrazem zacofania i konserwatyizmu w Kościele, że pobożność maryjną prowadzi do głębszej wiary w Chrystusa i nie przyczynia się do takiego Jego uwielbienia, jakie należałoby się Mu jako Bogu. Tarcia, jakie wtedy nastąpiły w Kanadzie, spowodowały odwołanie kongresu mariologicznego. Siłą rzeczy trzeba go było przesunąć na rok następny (1963), wybrano też szybko inne miejsce (Santo Domingo). Kanadyjscy teologowie dopatrywali się przeszkód w uwielbianiu Chrystusa tam, gdzie ich w ogóle nie było. Nie trzeba się jednak takiemu stanowisku zbytnio dziwić, gdyż pewna ilość teologów była zawsze zarazona racjonalizmem. Dziś jest to również widoczne. W tak bardzo poważnym katolickim czasopiśmie jak „Christ in der Gegenwart” jeden z członków zakonu jezuickiego pisze o „reakcyjnych siłach”, jakie rządziły kongresem maryjnym i mariologicznym w Kevelaer, poddając wszystko krytyce, m. in. że kard. Simonis z Utrechtu, który celebrował Mszę św. dla Holendrów, mówił do nich w języku holenderskim, księża chodzą tam w sutannach⁴, że z dnia na dzień frustracja była coraz bardziej widoczna itd, itd. A może to nie jest tylko racjonalizm?

Mając na uwadze zastrzeżenia teologów kanadyjskich, postanowiono w Santo Domingo, by kilka następnych kongresów mariologicznych poświęcić historii kształtowania się kultu maryjnego w Kościele od jego początków aż do Soboru Watykańskiego II, by w ten sposób ukazać nieprzerwaną wiarę Kościoła w Boże i Dziewicze Macierzyństwo Maryi, w Jej matczyne pośrednictwo, i by udowodnić, że kult Maryi w żadnym wypadku nie przyczyniał się do pomniejszania uwielbienia należnego Jezusowi Chrystusowi. Zaczęto więc poszczególne okresy historii Kościoła analizować, a więc: w Lizbonie omówiono pisma Ojców Kościoła (1967), w Zagrzebiu (1971) wczesne średniowiecze, w Rzymie (1975) późne średniowiecze, XVI wiek w Saragossie (1979), XVII i XVIII wiek na Malcie (1983), by powoli dojść do XIX i pierwszej połowy XX wieku aż do Soboru Watykańskiego II, co właśnie miało miejsce w Kevelaer. Na każdym kongresie zebrano bardzo obszerną dokumentację badań historycznych i teologicznych, którą Papieška Akademia Mariańska sukcesywnie wydaje drukiem. Ostatnio ukazał się obszerny tom zawierający referaty i przyczynki do interesującego wszystkich zagadnienia, omawianego szczegółowo przez rozmaitych mariologów i teologów na kongresie w Saragossie⁵.

3. Przebieg kongresu mariologicznego w Kevelaer

Kongres mariologiczny rozpoczął się 11 września 1987 r. Mszą św. pontyfikalną, celebrowaną przez ks. kard. Ratzingera, który w swej homilii wskazał m. in. na ów „neoracjonalizm” szerzący się w teologii i przenoszący się do wszystkich dziedzin życia w Kościele. Samo otwarcie kongresu nastąpiło w Miejskim Domu Teatralnym (Bühnenhaus). Po przywitaniu gości o. Paweł Melada OFM wygłosił referat wprowadzający.

⁴K. Liesner, *Beobachtungen in Kevelaer*, w: *Christ in der Gegenwart*, Freiburg 39 (1987), nr 45 z 8.11.1987, 376.

⁵T. Reutt, *Gemeinsame Grundgedanken einer ökumenischen Marienlehre*, *Christlich-Pädagogische Blätter* 99 (1986), z. 3, 205—209.

Trudno w tym sprawozdaniu omówić wszystkie referaty, trudno nawet wyszczególnić referentów i tematy ich referatów. Warto jednak wspomnieć o referacie znanego teologa francuskiego René Laurentina: *Cudowny czy ogłupiający wiek XIX?* Poddał on nową ruch maryjnego w latach 1800—1958 bardzo ciekawej ocenie. Kilku referentów należało do innych wyznań. Przedstawili oni mariologię prawosławną, anglikańską i protestancką. Natomiast ks. prof. Daniel Olszewski wygłosił referat o kulcie maryjnym w Polsce, porównując go z kultem maryjnym w Węgrzech, Słowacji i na Rusi. Referat wygłoszony po francusku spotkał się z bardzo pozytywnym przyjęciem przez uczestników kongresu.

Trudno też omówić tu referaty wygłoszone w poszczególnych sekcjach, których było 8 (niemieckiej, angielskiej, francuskiej, włoskiej, polskiej, chorwackiej, portugalskiej i hiszpańskiej). Osobną sekcję stanowiło Ekumeniczne Koło Robocze, które kontynuowało swą działalność rozpoczętą już na wcześniejszych kursach. Referatów na sekcji polskiej było 51, chociaż nie wszyscy prelegenci przyjechali. Referaty dotyczyły przeważnie wieku XIX (większość z nich była dobra). Wydaje się jednak, że nie wszyscy referenci znali historyczno-teologiczne założenia kongresu mariologicznego, w którym chodziło o udowodnienie, że kult Najśw. Maryi Panny w XIX w. i w pierwszej połowie XX w. nie pomniejszał czci dla Jezusa Chrystusa, lecz powiększał Jego chwałę i uwielbienie, i że Maryja właśnie w XIX i XX w. ukazywała wszystkim, zwłaszcza przez swoje objawienia w Lourdes czy w Fatimie, drogę do Chrystusa, stając się przez to dla znekanej i zdezorientowanej ludzkości „znakiem nadziei i pociechy”.

4. Ekumeniczne Koło Robocze

Jak już wspomnieliśmy, w ostatnich kongresach brało udział wielu teologów prawosławnych i protestanckich. Utworzone w Saragossie i na Malcie wspólne komisje robocze wydały dwa dokumenty, będące wyrazem głębokich przemyśleń obu stron. Dokumenty te są całkowicie możliwe do przyjęcia przez katolików⁶. Na tle tych wspólnych deklaracji dość „bladło” wypadli teologowie kanadyjscy i inni, którzy albo pomijali kongresy milczeniem, albo też wrogo przeciw nim występowali ciągle podkreślając, że rozumem nie da się wszystkich prawd maryjnych przyjąć, a więc trzeba je odrzucić. Często nie chcą oni przyjąć do wiadomości, że teologia, która stara się każdą prawdę uzasadnić rozumowo, staje niekiedy przed barierą, jaką jest tajemnica wiary, będąca równocześnie tajemnicą miłości do człowieka ze strony całej Trójcy Przenajświętszej.

Niezapomniane wrażenie wywarło wystąpienie ewangelickiego pastora noszącego polskie nazwisko, pochodzącego z Prus Wschodnich, Wolf ganga Borowskiego. Do niedawna piastował on urząd proboszcza ewangelickiej parafii w Stuttgarcie. Ze względu na swoje zdecydowane stanowisko w sprawie rozwodów i przerywania ciąży, które stale piętnował, zmuszony był — poostrej akcji skierowanej przeciwko niemu przez stuttgarcckie środowisko i pewną ilość ewangelików — opuścić parafię. Wycofał się on w ogóle z Niemiec, żyje dziś we Francji, nie zaprzestając jednak swojej działalności w uświadamianiu chrześcijan o zbrodniach, jakich się niektórzy przez przerywanie ciąży dopuszczają. Pastor Borowski, zaproszony przez polską sekcję, opowiedział o bardzo ciekawym wypadku. Miał on zamiar na kongresie poświęconym kultowi Najśw. Maryi Panny w późnym średniowieczu przedstawić naukę teologa franciszkańskiego Jana Dunsza ze Szkocji (t. 1308). Zwrócił się więc w tym celu do jednego z wybitnych teologów ewangelickich z prośbą o radę i wskazania. Odpowiedź, jaką otrzymał, jest przynajmniej dziwna. Teolog ten napisał tylko krótkie zdanie: „Hände weg von Duns Scott” (Ręce precz od Dunsza Scotta). Pastor Borowski zdziwił się niezmiernie, ale dziś zaczyna to rozumieć. Duns Scott rozwinął najpierw naukę o prymacie miłości i woli nad rozumem, który musi podporządkować się wierze i intuicyjnemu poznaniu. Już wtedy, w XIII w. wystąpił on przeciw każdemu racjonalizmowi w Kościele, przez co wskazał już ówczesnym, a również i dzisiejszym teologom drogę do właściwego zrozumienia prawd wiary,

⁶Pontificia Academia Mariana Internationalis, *De cultu Mariano saeculo XVI* (Acta congressus Internationalis 1979), Roma 1987.

ostrzegając ich równocześnie, by nie wpadli w nowy racjonalizm. A poza tym Jan Duns był teologiem, który naukę o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny poprawnie ustawił, zwracając uwagę na fakt odkupienia Najśw. Maryi Panny przez Boga na podstawie przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa. Właśnie Duns jest świadkiem nieprzerwanego Kultu Matki Bożej, który prowadził zawsze do Chrystusa albo w Nim miał swoje źródło⁷.

Należy znowu oczekiwać wspólnej deklaracji członków Koła Ekumenicznego. Można tylko żywić nadzieję, że ta deklaracja będzie dalszym krokiem naprzód w zdrowym spojrzeniu na Maryję i na Jej rolę w Kościele.

5. Kongres maryjny

Poszczególne dni kongresu od 12 września począwszy, były poświęcone różnym modlitwom, stanom i zawodom, a także problemom związanym z kultem Maryi. Pierwszy dzień poświęcony był rodzinie chrześcijańskiej oraz Kościołom prześladowanym, w następnym dniu odbyły się pielgrzymki przedstawicieli tychże grup. W tych dniach odbył się też „dzień obcokrajowca” mieszkającego na terenie RFN. Można było zobaczyć grupy osób w ich strojach narodowych, m. in. dość dużą grupę Polaków. W następnych dniach, wokół wizerunku Matki Najświętszej „Pocieszycielki strapionych”, spotykali się przedstawiciele artystów, naukowców, pisarzy, niewidomych i głuchoniemych, to znowu można było spotkać dość dużą liczbę siostr zakonnych i kapłanów. Piątek i sobota (18—19 września) były dniami młodzieży. Ściągnęły one dość duże grupy młodych ludzi; pielgrzymom patronowała matka Teresa z Kalkuty, która z nimi odmawiała różaniec. Opowiadano, że jeszcze nigdy nie sprzedano w Kevelaer młodym ludziom tylu różańców, co w tych dniach.

Kilkadziesiąt tysięcy wiernych brało udział w zakończeniu kongresu maryjnego. Punktem kulminacyjnym uroczystości zakończeniowych była Msza św. pontyfikalna, której przewodniczył legat papieski ks. kard. Franciszek Macharski, arcybiskup metropolita krakowski. Msza św. celebrowana była w „Parku Maryjnym”, skąd następnie wyruszyła procesja teoforyczna aż do kaplicy „Pax Christi”. W tej samej kaplicy odprawiono po południu nabożeństwo maryjne z poświęceniem się obecnych Najśw. Dziewicy, po czym legat papieski udzielił zebrany błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym.

Zawołaniem kongresu maryjnego było „Maryja, Matka wierzących”. Zawołanie to, ustalone już dawniej, zostało niejako „wynegocjowane” przez wspólną ekumeniczną komisję. Uważano, że hasło „Maryja, Matka Kościoła”, byłoby w obecnej sytuacji współpracy ekumenicznej jeszcze za wczesne, chociaż zawołanie „Matka wierzących” jest temu bardzo bliskie. Jedno i drugie określenie nie jest Kościołowi obce. Sobór Watykański II nazywa Maryję Matką Chrystusa i Matką ludzi, zwłaszcza wiernych (KK 54 i 69), a Paweł VI w czasie soboru uroczyście ogłosił, iż Maryja jest Matką Kościoła, czyli Matką wszystkich chrześcijan tak wierzącego ludu, jak i pasterzy (1964)⁸. Jan Paweł II często nazywa Maryję „Matką wiary”, jako że Ona pierwsza przodowała i nadal przoduje Ludowi Bożemu w „pielgrzymowaniu wiary”, dając temu szeroko wyraz w ostatniej encyklice o *Błogosławionej Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*⁹.

6. Polonica

Warto jeszcze powiedzieć o udziale Polaków w kongresach. Wspomniałem już o dość licznej grupie polskich biskupów, profesorów i historyków biorących udział w obradach sekcji polskiej. Trzeba tu odnotować również wykład wygłoszony przez biskupa lubel-

⁷ W Rzymie ukazała się na ten temat w języku polskim pożyteczna publikacja o. Grzegorza B. Błocha pt. *Jan Duns ze Szkocji* (Rzym 1986).

⁸ Por. H. Holstein, *Maryja Matka Kościoła w: Mały słownik maryjny, Niepokalanów 1987*, 39; por. też *Redemptoris Mater* Jana Pawła II, nr 47.

⁹ Jan Paweł II. *Redemptoris Mater*, nr 6.

skiego prof. Bolesława Pylaka w Miejskim Domu Teatralnym (*Maryja — Matka wier-nych w świetle wypowiedzi dzieci*), o Mszy św. przygotowanej przez księży polskich w bazylice Najśw. Maryi Panny w dniu 15 września ze śpiewem polskim i z przemówieniem bpa J. Wojtkowskiego w języku łacińskim. Katolicy świeccy, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Katolików Polskich „Polonia Semper Fidelis” zadbali o występ polskiego młodzieżowego zespołu tanecznego z Essen. Interesująca była ponadto wystawa zorganizowana przez Stowarzyszenie o 10-letniej jego działalności w Niemczech. Poszczególne działy wystawy ilustrowały nie tylko to, co zostało dokonane, ale ukazywały szlachetne cele dalszej działalności, a mianowicie: pogłębianie wiary, ożywianie życia religijnego współrodaków na emigracji, wzmacnianie więzów z Kościołem w Polsce, umacnianie pomostów pojednania między Polakami a Niemcami na zewnątrz¹⁰. Ponadto prezes Stowarzyszenia Katolików Polskich, p. dr Jan A. Szponder, wygłosił 18 września w Domu im. św. Piotra Kanizjusza referat w języku niemieckim na temat obecności Matki Bożej w dziejach Polski, którego wysłuchała spora gromada wiernych czcicieli Matki Bożej i przyjaciół Polski.

* * *

Czy zamiary obydwu kongresów maryjnego i mariologicznego w Kevelaer zostały spełnione? Kongres maryjny na pewno przyczynił się do większego jeszcze rozkwitu maryjnej pobożności, oświeconej Ewangelią Chrystusa. Kongres mariologiczny był natomiast dobrym przyczynkiem do zbadania dziejów pobożności maryjnej w XIX i pierwszej połowie XX w. Znaczenie tego kongresu okaże się w całej pełni po wydaniu wszystkich ważniejszych referatów drukiem. Jedno jest wszakże pewne, że kult Maryi — Matki Wierzących w żadnym wypadku nie przyczynia się do pomniejszenia czci i uwielbienia należnego Chrystusowi, ale go stale powiększa.

Ks. Romuald Rak

¹⁰ Por. „Polonia Semper Fidelis” — *Znak czasu*, Biuletyn Stowarzyszenia Katolików Polskich w Niemczech, IX (1987), nr 6 z 31.X.1987.